



Podobieństwo o Łazarzu

„nietypowa” przypowieść Pana Jezusa

„To wszystko mówił Jezus do ludu w podobieństwach, a bez podobieństwa nic do nich nie mówił” – Mat. 13:34.

Przełóżając Ewangelie doliczymy się ponad 50 przypowieści pozostawionych przez Pana, a przelanych na pergamin przez ewangelistów. Cel takiego właśnie przekazywania prawd Pan zawarł w słowach: *„To wszystko mówił Jezus do ludu w podobieństwach, a bez podobieństwa nic do nich nie mówił. Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, gdy mówił: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata” – Mat. 13:34,35.*

Był to sposób, w jaki Pan przeprowadzał żniwo w kościele żydowskim, wyszukiwał te dojrzałe ziarna pszeniczne, odrzucając jednocześnie kłkol. Taki niezrozumiały sposób przedstawiania *„rzeczy ukrytych od założenia świata”* był pierwszym progim, na którym wielu Żydów zniechęcało się do dalszego postępowania za Jezusem i odstępowoło od Niego. Nie dziwimy się temu, gdyż sami Żydzi powiadali: *„Twardać to jest mowa, któż jej słuchać może?” – Jan 6:60.*

Pan, posługując się przypowieściami dosyć często, przekazywał prawdy dwojakiego rodzaju:

- 1) pouczające prawdy życiowe, nauki moralne odzwierciedlające stosunki panujące wówczas wśród Żydów
- 2) nauki symboliczne, np. dobry samarytanin, budowa domu na opoche i piasku, marnotrawny syn, szata weselna.

Nie wgłębiając się w ich symboliczne znaczenie, można było z nich sporo życiowej wiedzy wyłuskać. Wiemy jednak, że nie ten cel przyświecał Panu, gdy posługiwał się przypowieściami. Pan poprzez przypowieści starał się przekazać ukryte tajemnice, szczegóły planu Bożego, które w wielu wypadkach zostały zrozumiane dopiero z nadejściem 'teraźniejszej prawdy' i wyjaśnieniem znaczenia tych przypowieści przez Wiernego Sługę.

Skąd Pan Jezus czerpał tematy i przykłady do swoich przypowieści? Przełóżając listę przypowieści Pana, zauważymy pewien ciekawy fakt. Chcąc zobrazować jakąś ukrytą prawdę biblijną, najpierw należało poszukać pewnego przykładu, który mógłby zobrazować ukrytą naukę. Pan Jezus był bystrym obserwatorem życia i stosunków panujących w ówczesnym

Izraelu. Pamiętajmy, że zanim rozpoczął swą misję i nauczanie w 30 roku życia, miał wiele czasu i okazji, aby podpatrzeć życie codzienne i panujące tam wówczas zwyczaje. Zwróćmy uwagę na kilka przypowieści:

- podobieństwo o drzewie figowym – figowiec był popularnym drzewem w Palestynie, Pan wielokrotnie widział jak wypuszczał liście
- historia o zbłąkanej owcy – w kraju, w którym wypas owiec był powszechnym zajęciem, do porządku dziennego należały zgubione owce
- przykład siewcy, którego ziarna padały na cztery rodzaje gleby, zapewne również był zaobserwowany przez Pana
- przykład gospodarza, który wynajmował robotników do pracy w winnicy o różnych porach dnia – praca w winnicy była wówczas jedną z form pracy zarobkowej.

Można wymienić jeszcze inne przypowieści: sieć w morzu, szata weselna. Okazuje się, że każda przypowieść ma swoje odbicie w ówczesnym codziennym życiu. Należy także przeanalizować, czy ta zasada dotyczy naprawdę wszystkich przypowieści. Czy Pan zawsze brał za temat przypowieści życie Izraela? Okazuje się, że jest jedna wyjątkowa przypowieść, w której bardzo ciężko jest znaleźć podłoże, z którego Pan zaczerpnął swą lekcję. Tę dziwną historię opowiedzianą przez Pana zapisał Ewangelista Łukasz (16:19-31).

Br. Russell powiedział, że jest to „uderzająca przypowieść Pana” i zapewne miał rację, gdyż napotkamy kilka trudności w zrozumieniu tego fragmentu.

1. Przypowieść nie ma odniesienia do rzeczywistości

Zapewne żebraków i bogaczy wówczas nie brakowało, jednych cierpiących ubóstwo, a drugich optywających w dostatku, to nas nie dziwi. Ale co zrobić z drugą częścią tego opowiadania, gdzie jest mowa o bogaczu cierpiącym pragnienie w płomieniach, krainie umarłych, z której widać było Abrahama, co zrobić z łonem Abrahama? Sam fakt, iż w odróżnieniu od pozostałych przypowieści ta historia nie ma odbicia w rzeczywistości, już sprawia nam trudność. Pan nie zaczerpnął w tym wypadku tematu z otaczającego go życia, jak w innych przypowieściach. Gdzie bowiem Pan miałby wokół zobaczyć męczonych w płomieniach ludzi czy łono Abrahama z przytulonym żebrakiem?



2. Podobne jest królestwo

Pan zwykle podając jakąś przypowieść miał zwyczaj mówić: „*Podobne jest królestwo... do*” i tu następowała przypowieść lub sami ewangeliści zaznaczyli, że „inne podobieństwo podał im”. Takie stwierdzenia natychmiast utwierdzały nas, że mamy pod rozważką słowa Pana, pod którymi kryje się jakaś nauka. W rozważanym przypadku historii o Łazarzu początek brzmi następująco: „*A był pewien człowiek bogaty...*” Ani słowa o tym, że jest to przypowieść. Czy więc faktycznie było to podobieństwo? Czy może Pan opowiadał rzeczywistość?

3. Rzeczywiste zdarzenie

Niemożliwe jest traktowanie tej historii dwojga ludzi jako rzeczywistego zdarzenia. Jeśli przyjmujemy, że całe to opowiadanie jest rzeczywistością, to każdy jego fragment należy traktować jako rzeczywistość. Jeśli mamy przed sobą prawdziwe postacie żebraka i bogatego człowieka, to równocześnie prawdziwe muszą być psy liżące rany żebraka, prawdziwe postacie aniołów, które zaniósły go po śmierci na istniejące gdzieś łono Abrahama. Mało tego, kraina umarłych, w której bogacz cierpiał męki od płomieni, morzony pragnieniem, też musiałaby być rzeczywista. Jak wielkie musiałyby być łono Abrahama, aby utrzymać żebraka, albo czy kropla wody może ochłodzić pragnienie? Próbując w ten literalny sposób wytłumaczyć pozostawione przez Pana słowa doszlibyśmy do absurdu i nonsensu, niezgodnego z takimi naukami jak:

- rozróżnienie ducha i duszy
- stan śmierci człowieka
- sprawiedliwość Boska itd.

4. Łono Abrahama i męki piekielne

Czy Bóg zabrał żebraka na łono Abrahama, czyli w sfery duchowe, za to jedynie, że cierpiał głód, miał owrzodzone ciało, był bezdomny? Za to, że zamiast opatrunku psy liżały jego rany? Czy są to cechy, na podstawie których Pan kogoś może osądzić i nagrodzić? Czy bogacz został ukarany mękami w płomieniach za to jedynie, że nosił purpurę, obfitował w dobra doczesne i jadło? Na tej podstawie Bóg go osądził, nie biorąc pod uwagę stanu charakteru, uczuć, uczynków? Jakże nie zgadza się to z Boskim przymiotem sprawiedliwości. Nie takimi przecież zasadami kieruje się nasz Ojciec!

Na podstawie tylko tych kilku faktów widzimy, że jest to trudny fragment Nowego Testamentu, pozostawiony nam przez Pana. Zachodzi pytanie, które nurtowało chrześcijan przez wiele wieków, jak traktować tę historię bogacza i żebraka? Czy jako rzeczywisty opis wydarzeń, jako przestrożę przed bogactwem i karą w

postaci gorąca, pragnienia, mąk w czeluściach, czy może jako podobieństwo z ukrytą nauką? Niezrozumienie prawdziwego znaczenia tych słów Pana było wykorzystywane przez wiele wieków jako bardzo skuteczne narzędzie utrzymania w posłuszeństwie poddanych. Czy ktoś odważyłby się zaprzeczyć, że nie są to słowa Pana Jezusa, że nie jest to fragment 16 rozdziału Ew. Łuk.? Oczywiście, że nie, gdyż taka jest prawda, to jest fragment Słowa Bożego.

Używano tej historii jako bardzo ważnego argumentu i 'straszaka':

- był to niezawodny argument, iż istnieje życie pozagrobowe
- dowód, że grzesznicy będą cierpieć męki w płomieniach, w miejscu, które tłumacze Biblii Gdańskiej oddali jako „*piekło*”
- była to przestroga przed beztróskim życiem bogaczy i brakiem łaski dla biednych
- dla biedoty obietnica wspaniałej przyszłości na łonie Abrahama, gdy wytrwają w ubóstwie, znosząc cierpliwie swój los bez buntu wobec swych bogatych panów.

Ciemnota wiernych, zabobony, fanatyzm, to wszystko pomagało, aby z ambon kościołów przy pomocy historii Pana Jezusa o Bogaczu i żebraku duchowieństwo trzymało w ryzach społeczeństwo.

Niezawodnie dwa fakty przyczyniły się do tego, iż dziś w miarę dokładnie rozumiemy to, co Pan Jezus chciał nam pokazać poprzez tę przypowieść:

1) nadszedł czas, kiedy wypełniły się proroctwa, symbolicznie pokazane w tym podobieństwie, co zrazu rzuciło lepsze światło na historię z 16 rozdz. Ew. Łuk.

2) Wiernemu Słudze dane było zrozumieć między innymi tę przypowieść, a on przekazał to wyjaśnienie nam.

Podobieństwo to składa się z dwóch części:

- 1) bogacz i biedak na ziemi aż do śmierci
- 2) wspólne przeżycia bogacza i biedaka po ich śmierci.

Popatrzmy na postać bogacza, co o nim Pan powiedział:

- bogaty człowiek
- odziany w szkarłatne szaty i kosztowne tkaniny
- ucztował codziennie.

Jeśli spojrzymy na naród izraelski, to w jego historii i w sposobie, w jaki był on traktowany przez Boga, zapewne dostrzeżemy odbicie postaci bogatego człowieka. Bogactwo literalnego Izraela polegało na szczegól-



nej roli jako narodu wybranego. Bogu był potrzebny naród stojący wyżej moralnie od innych, naród, z którego miał narodzić się Odkupiciel.

5 Mojż. 4:32-34 *„Zapytaj się dawnych czasów, które były przed tobą od dnia, kiedy stworzył Bóg na ziemi człowieka, i od krańca aż po kraniec niebios, czy stało się już coś tak wielkiego albo czy słyszano kiedy o czymś podobnym? Czy kiedykolwiek jakiś lud słyszał głos Boga przemawiającego spośród ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywy? Albo czy spróbował jakiś bóg przyjść i wziąć sobie jakiś naród spośród innego narodu przez doświadczenia, znaki i cuda oraz przez wojnę, ręką mozną i wyciągniętym ramieniem, przez wielkie i straszne czyny, jak to wszystko, co Pan, wasz Bóg, na oczach twoich uczynił dla was w Egipcie?” ... „Czy spróbował jakiś bóg przyjść i wziąć sobie jakiś naród spośród innego narodu”* – taki fakt nie miał miejsca w historii narodów.

Bogactwo tego człowieka przejawiało się w 3 faktach:

1) kosztowne tkaniny lub szaty z bisioru (BG)

Patrząc na rysunek planu wieków zauważamy, iż figurka (e) przedstawiająca Izrael w ciągu Wieku Żydowskiego znajduje się na wyższym poziomie niż pozostała ludzkość. Choć nie był to poziom **N** doskonałości rzeczywistej, ale przez ofiary dnia pojednania byli figuralnie usprawiedliwiani. Fakt ten był pokazany u bogacza poprzez jego kosztowne tkaniny, które oznaczają stan usprawiedliwienia figuralnego (I Tom, str. 229).

2) kolor jego szat to purpura, która świadczyła wówczas o bogactwie

Szaty w kolorze purpury były zwykle oznaką godności królewskiej. Izrael był nam narodem, któremu zostało obiecane być królami i kapłanami, gdy wypełnią Zakon; przez nich miały rozchodzić się błogosławieństwa na inne narody (2 Mojż. 19:6).

3) wystawne pokarmy

Bogacz codziennie „ucztował” lub „używał na każdy dzień” (BG). Dla Izraela jako wybranych Bożych stół był bogato zastawiony. Począwszy od Zakonu, który miał ich udoskonalać, całej organizacji kościoła żydowskiego, jak kapłani, lewici, którzy byli nauczycielami i rozpowszechniali wśród nich najdoskonalsze prawo i przepisy, poprzez sędziów do proroków pełniących tę rolę napominającą, utrzymujących łącznie między Bogiem i nimi aż do ceremonii i świąt. Był to stół, z którego codziennie mogli korzystać, dostępny dla każdego z nich. Był to stół, o którym pisał apostoł Paweł:

„A Dawid powiada: Niechaj stół ich stanie się dla nich siłą i siecią, i zgorszeniem, i zapłatą” – Rzym. 11:9.

Zauważamy, iż bogacz z przypowieści umarł i został pochowany. Możemy dokładnie określić zakres czasu, pokazany w przypowieści przez długość życia bogacza. Początek narodowości Izraela utożsamiamy ze śmiercią Jakuba. Początek śmierci narodu to słynne wydanie wyroku przez Pana na Górze Oliwnej: *„Dom wasz pusty zostanie ... i nie pozostanie tu kamień na kamieniu”* – Mat. 24:1. Następnie ukrzyżowanie Pana, na skutek jego odrzucenia, stało się końcem wszelkiej dotychczasowej łaski. Choć Żydzi nadal odprawiali ofiary, a państwo istniało jeszcze przez następne prawie 40 lat, ale w oczach Bożych naród ten przestał być narodem królewskim, państwem teokratycznym, Bóg nie był więcej ich królem. Purpura i szaty bisiorowe bogacza straciły wartość. Sam proces grzebania narodu trwał jeszcze wiele lat, poprzez 70. rok i zniszczenia dokonane przez Tytusa, aż do roku 135, kiedy nastąpiła całkowita likwidacja państwa Izrael przez cesarza Hadriana i Żyd stał się wiecznym tułaczem.

Zostawiając na chwilę Bogacza przypatrzmy się postaci żebraka Łazarza. Co o nim powiedział Pan?

- żebrak przesiadywał owrzodziły u wrót domostwa bogacza
- pragnął nasycić się odpadkami z bogacza stołu
- jego rany lizały psy
- umarł w tym czasie co i bogacz, ale jego ciało aniołowie zanieśli na łono Abrahama.

W żebraku reprezentowane są wszystkie inne narody pogańskie. Nie miał on ani bisiorowej szaty, ani koloru purpury, ani kosztownych dań. Paganie nie posiadali dowodów łaski przynależących jedynie do Izraela. Figuralne usprawiedliwienie, Boski naród, obietnice, prorocy, Zakon – tego wszystkiego nie widzimy przy żebraku. Fakt braku łaski pokazany jest też w przesiadywaniu żebraka u wrót bogacza, a nie wewnątrz jego domostwa, co oznacza, iż poganie byli poza zasięgiem Bożej łaski dla Izraela. Ona ich nie obejmowała. Choć żebrak siedzący u wrót, czyli w sąsiedztwie, zapewne widział dowody tej łaski i słyszał o nich, ale nie był ich uczestnikiem.

Jednocześnie fakt, iż żebrak żył w bliskości bogacza w tym samym czasie, potwierdza myśl, że jest tu mowa o narodach pogańskich, które mieszkaly w bliskości Izraela, podczas gdy Izrael był w łasce u Pana. Czy zauważyliśmy wrzody i stan chorobowy u bogacza? Oczywiście, że nie, bo jego ciało było zdrowe. Czy nie oznacza to corocznego składania ofiar, które powodowały, że w oczach Boga Izraelici byli uznani za sprawiedliwych? Natomiast ciało żebraka było owrzodzone. Paganie nie byli poczytani za sprawiedliwych, figura ich reprezentująca w rysunku Planu Wieków to „d” – czyli nieusprawiedliwiony świat w stanie deprawacji.



Wrzody nie jest to stan usprawiedliwienia, ale przedstawia niższy stan moralny pogan w stosunku do Izraela. Były one lizane przez psy, co miało przynieść żebrakowi stan pozornej ulgi, albowiem samej choroby to nie leczyło. Taki stan pozornego usprawiedliwienia dla pogan można zobaczyć w religiach pogańskich, wstępach kapłanów, ceremoniach. Paganie, którzy nie znając prawdziwego Boga, próbują go zastąpić, używając do tego wizualnych elementów w postaci bóstw. Pan dał ostrzeżenie dla Izraela, aby nie mieszał się z tymi narodami, nie szedł w ślad ich praktyk pogańskich: *„Gdy tedy wejdiesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje, nie naucz się czynić obrzydliwości tych ludów; Niech nie znajdzie się u ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej, Ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych; Gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni, i z powodu tych obrzydliwości Pan, Bóg twój, wypędza ich przed tobą. Bądź bez skazy przed Panem, Bogiem twoim, Gdyż te narody, które ty wypędzasz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, a na to Pan tobie nie pozwolił”* – 5 Mojż. 18:9-14.

Czy okruchy ze stołu bogacza dosięgały Łazarza? Zapewne tak. Choć były to jedynie okruchy, były to jednak resztki wybornego pożywienia, jakim sycił się bogacz. Żydzi żyli wśród narodów pogańskich i szczególnie w czasie sukcesu tego narodu, paganie z zazdrością patrzyli na ich życie religijne, świątynie, wspaniałe prawo. Jako dowód, słynny starożytny kodeks prawny Hammurabiego, po dokładnym zbadaniu okazał się jedynie prawem bazującym na i przerobionym z Prawa Mojżeszowego, danego Izraelitom. Fakt, iż paganie stawali się prozelitami, czyli przechodzili na żydostwo, świadczą o tym, iż zostali pociągnięci przez ten wspaniały pokarm ze stołu bogacza. Oto dwa przykłady tych spadłych okruchów z czasów naszego Pana:

„Albowiem usłyszawszy o nim niewiasta, której córeczka miała ducha nieczystego, przyszła i przypadła do nóg jego (A ta niewiasta była Grecka, rodem z Syrofenicyi) i prosiła go, aby dyjabła wygnał z córki jej. Ale jej Jezus rzekł: Niech się pierwaj dzieci nasycą; boć nie jest dobra, brać chleb dzieciom i miotać szczeniętom. A ona odpowiedziała i rzekła mu: Tak jest, Panie! Wszakże i szczenięta jadają pod stołem z odrobin dziecinnych. I rzekł do niej: Dla tej mowy idź, wyszedł dyjabeł z córki twojej” – Mar. 7:25-29.

„A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go i mówiąc: Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko się trapi. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. A odpowiadając setnik rzekł: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowo, a będzie

uzdrowiony sługa mój” – Mat. 8:5-8.

Choć był to czas, gdy Pan kierował całą swą uwagę na Izraela, odrobina, kruszyna łaski spadła i do pogańskich rąk, ale zapewne rąk czystych i sprawiedliwych. Czyli tak jak żebrak w niewielkim stopniu korzystał z łaski bogacza, tak i paganie czasem stawali się uczestnikami łaski Izraela.

Bliskie obcowanie bogacza i żebraka zostało przerwane. Żebraka spotkał podobny los jak bogacza, umarł w tym samym czasie. Jednak w przeciwieństwie do bogacza nie został pogrzebany, ale aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Zobaczmy, jak położenie tych dwójga postaci radykalnie się zmienia. Bogacz z dobrobytu i dostatku, umierając dostaje się do krainy umarłych, cierpiąc męki, natomiast uciskany, głodujący żebrak, po śmierci niesiony na rękach anielskich, wędruje do Abrahama, aby zażywać tam rozkoszy i dostatku, w których nie brał udziału w swym ludzkim życiu. To odzwierciedlają słowa Abrahama skierowane do bogacza: *„Abraham zaś rzekł: Synu, pomnij, że dobro swoje otrzymałeś za swego życia, podobnie jak Łazarz zło; teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz”* – Łuk. 16:25. Obaj oni zamienili się rolami: dobrobyt bogacza zamienił się na męki, a nędza żebraka zmieniła się na życie duchowe. Gdzie możemy dostrzec tego rodzaju przełom, zakładając, że żebrak przedstawia pogan, a bogacz przedstawia Żydów.

W przypadku Żydów był to moment ukrzyżowania Pana, odcięcia ich od łaski jako narodu, wliczenie ich w inne narody. Dla pogan zapewne było to wydarzenie mające miejsce w 3,5 roku po śmierci Pana, ok. 36 roku, kiedy rzymski setnik Korneliusz i jego dom zostali napełnieni duchem świętym ku ogromnemu zdziwieniu i zaskoczeniu braci pochodzących do tamtej pory jedynie z Żydów. Apostoł Paweł wyraźnie podkreśla ten moment w Liście do Efezjan 2:13,14,19 – *„Ale teraz wy (paganie reprezentowani przez żebraka), którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową. ... albowiem on zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga”*.

Ofiara Jezusa, wypełnienie proroctwa o 70 tygodniach łaski, które właśnie miało zakończenie w 36 roku po Chrystusie przy zesłaniu ducha świętego na Korneliusza sprawiły, że paganie z „obcych i przychodniów” stali się „domownikami wiary”. Z pozycji niełaski, co było pokazane w żebraku siedzącym u wrót, na podstawie ofiary okupowej są domownikami Boga.

Fakt, że aniołowie usłużyli żebrakowi w drodze do Abrahama odzwierciedla rolę posłańców wczesnego kościoła, którzy nieśli poselstwo o Chrystusie między po-



gan. Pracę tę wykonywali przede wszystkim apostoł Piotr i Paweł, ale również i inni bracia, szczególnie związani z Pawłem i jego podrózkami misyjnymi. Wymienić tutaj można Tymoteusza, Barnabę, Apollosa, Akwilę i Pryscyłę. Oni to przyczynili się poprzez nauczanie i poświęcenie swego życia, aby poganie mogli zostać podniesieni na wyższy poziom swej świadomości odnośnie planu, jaki ma Bóg w stosunku do pogan. Na przypomnienie zasługuje tu kazanie Piotra przed domem Korneliusza, czy mowa Pawła na Aeropagu i przed namiestnikiem Festusem. „*A gdy niektórzy nie dali się przekonać i trwali w uporze, mówiąc źle wobec ludu o drodze Pańskiej zerwał z nimi, odłączył uczniów i począł codziennie nauczać w szkole Tyranosa. I działo się to przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, mogli usłyszeć Słowo Pańskie*” – Dzieje Ap. 19:9,10.

„I pozostał przez całe dwa lata w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, głosząc Królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód” – Dzieje Ap. 28:30,31.

Śledząc dalsze losy bogacza i Łazarza, zauważmy, że znaleźli się w bardzo odrębnych miejscach: Łazarz na łonie Abrahama, a bogacz w krainie umarłych lub piekle (BG), gdzie cierpiał męki i gorąco. Cóż zatem oznacza łono Abrahama? Nie mamy podstawy biblijnej, aby sądzić, że któryś z pogan znalazł się u boku **rzeczywistego** Abrahama. Abraham ciągle jeszcze spoczywa w stanie śmierci – snu. Sam fakt, że narody pogańskie mogą korzystać z ofiary okupowej, nie oznacza automatycznej przemiany w stan duchowy. Jeżeli ktoś z pogan dostąpił przywileju stania się członkiem klasy duchowej, to nastąpiło to dopiero przy wtórnym przyjściu Pana. Łono Abrahama jest więc określeniem stanu a nie szczególnego miejsca. Żebrak, który na nim się znalazł, oznacza wejście pogan pod stan łaski, możliwość stania się potomkiem Abrahama na podstawie wiary, możliwość odziedziczenia obietnicy. „*A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy*” – Gal. 3:29.

Najtrudniejsze zapewne do wytłumaczenia w tym podobieństwie to bogacz i jego cierpienia w piekle. Dopiero wypełnienie prorocत्व odnośnie Izraela umożliwiło pełne zrozumienie jego znaczenia. Werset z Łuk. 16:23 jest tym wersem problematycznym, przysparzającym wiele problemów, ale jedynie dla tych, którzy nie znają prawd Bożych. Problemem nie jest sposób, w jaki tłumacze oddali tu greckie słowo 'hades' – jako piekło, śmierć, otchłań czy grób. Ważne jest samo znaczenie tego greckiego słowa, którego hebrajskim odpowiednikiem jest 'sheol'. Nie oznacza ono żadnego szczegól-

nego miejsca, nie mógł więc bogacz zostać zesłany do takowego, ale znaczy 'stan zapomnienia, niepamięć', 'coś zgaszonego lub ukrytego'. Cokolwiek wchodzi w ten stan, może z niego się wydostać. Taki dokładnie był stan tego narodu przez 1845 lat, aby wypełniło się proroctwo o dwójnasobie karania (Czas łaski równa się czasowi kary, Izaj. 40:1). Zapomniany naród, który poszedł w niepamięć, ukryta została jego państwowość, jego władze znalazły się w hadesie. Na mapie Palestyny widoczne były nazwy innych państw: Rzym, Bizancjum, Turcja. Ale nie był to stan całkowitego zniszczenia, gdyż hades tego nie oznacza. Dowiódł tego ostatecznie rok 1948, poprzedzony działalnością ruchu syjonistycznego.

Stan bogacza w piekle nie był zachęcający. Cierpienia, jakie mu zadawano, spowodowane były gorącem. Dlatego widząc Abrahama i Łazarza zażywających dobrego czasu, bogacz prosi Abrahama, aby on posłał Łazarza i ochłodził wodą jego język. Izrael przebywał w hadesie, czyli w tym stanie zapomnienia ponad 18 wieków. Historia tego narodu dostarczyła dowodów, w jaki sposób Żydzi w tym okresie byli traktowani. To przekleństwo ciężące na nich jako na narodzie, który ukrzyżował Pana, zawsze szło za nimi. Byli traktowani zawsze niżej jak przeciętni obywatele, nie dopuszczano ich do szkół, odbierano prawa. We wszelkiego rodzaju konfliktach pierwsi padali ofiarą. Cierpienia Izraela w ciągu tych wieków pokazane są właśnie w tym, co cierpiał bogacz w piekle. Gorące męki dobrze odzwierciedlają ten stan. Żydzi widzieli jednak różnicę w złym ich traktowaniu, w stosunku do narodów chrześcijańskich.

Bogacz prosił Abrahama, aby ten posłał Łazarza i ulżył jego pragnieniu poprzez zwilżenie ust wodą. Abraham reprezentuje tu samego Boga, a Łazarz narody chrześcijańskie. Żydzi zwracali się z prośbą do Boga o ulgę w ich upaleniu ponoszonym od innych narodów, szczególnie właśnie chrześcijańskich. Przykładem zanoszonych do Boga próśb jest słynna modlitwa: „*Ten rok jeszcze na wygnaniu, lecz na przyszły rok w Jerozolimie. Ten rok jeszcze niewolnicy, lecz przyszły już wolni*”. Czy Pan Bóg nie słyszał ich próśb, nie widział ich cierpień i łez?

„Gdyż moje oczy patrzą na wszystkie ich drogi, nie są one utajone przed moim obliczem i nie jest ich wina zakryta przed moimi oczami. I odpłacę im najpierw w dwójnasób za ich winę i ich grzech, że splamili moją ziemię ścierwem swoich obrzydliwości i swoimi ohydami napełnili moje dziedzictwo” – Jer. 16:17,18.

Proroctwo musiało się wypełnić, aby Boska sprawiedliwość była zaspokojona. Dlatego prośba bogacza o ochłodzenie języka nie mogła spełnić się przed wyznac-



zonym czasem. Takim przykładem próby ochłodzenia języka Łazarza była prośba Żydów do prezydenta USA, Roosevelta, aby wpłynął na rząd Rosji, aby ten ulżył losowi Żydów rosyjskich. Ta próba ochłodzenia języka Łazarza nie powiodła się, nie był na to jeszcze czas. Ochłoda całkowita przyszła dopiero w roku 1948, poprzedzona szerokim działaniem ruchu syjonistycznego.

Oto odpowiedź Abrahama (Boga) na prośbę Łazarza:

„Abraham zaś rzekł: Synu, pomnij, że dobro swoje otrzymałeś za swego życia, podobnie jak Łazarz zło; teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. I poza tym wszystkim między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd do was przejść, nie mogli, ani też stamtąd do nas nie mogli się przeprawić” - Łuk. 16:25,26.

Abraham reprezentujący Boga wyjaśnił bogaczowi, że doświadczenia, które przechodzi, są jak najbardziej uzasadnione z dwóch powodów:

1) sprawiedliwość wymagała, aby nastąpiło odwrócenie sytuacji - ty cierpisz, on doznaje pociechy

2) istnieje wielka przepaść między nami (Abraham i Łazarz) z jednej strony, a wami (bogacz) z drugiej, przepaść niemożliwa do przepłynięcia od was do nas. Wizualnie możemy sobie wyobrazić, że miejsce przebywania Łazarza było oddalone od miejsca męki bogacza, oddzielone przepaścią.

Łono Abrahama reprezentuje stan łaski, duchowe obietnice, Kościół w Wieku Ewangelii, natomiast bogacz to Izrael. Dlaczego między tymi dwoma klasami rysuje się taka przepaść, niemożliwa do przebycia w żadną stronę? Powodem tej głębokiej przepaści jest nierozpoznanie przez Żydów zmiany dyspensacji i nastania nowego wieku. Choć Żydzi do końca nie zaprzeczają, że istniał taki człowiek Jezus, który czynił cuda i nauczał, nie widzą w nim jednak Odkupiciela, tak jak Go widzą chrześcijanie. Przez to Żydzi nie dostrzegają faktu, że droga, aby stać się synami Bożymi poprzez Zakon, została zamknięta w chwili śmierci krzyżowej.

„Lecz umysły ich otępiały. Albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zasłona pozostaje nie odsłonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta. Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na ich sercu; Lecz gdy się do Pana nawrócą, zasłona zostaje zdjęta” - 2 Kor. 3:14-16.

Dla jednostek z narodu żydowskiego pokonanie tej prze-

paści jest możliwe poprzez uznanie ofiary Jezusa, ale jako dla narodu szansa ta nadejdzie dopiero w nowej dyspensacji, kiedy zostaną o tym pouczeni. Podobnie i dla klasy Łazarza, obietnice są dane, ale nie przez Zakon:

„Odlączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski” - Gal. 5:4.

Słowa końcowego fragmentu przypowieści: *„I rzekł: Proszę cię więc, ojcze, abyś go posłał do domu ojca mego. Mam bowiem pięciu braci, niechaj złoży świadectwo wobec nich, aby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają. A on rzekł: Nie, ojcze Abrahamie, ale jeśli kto z umarłych pójdzie do nich, upamiętają się. I odrzekł mu: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, też nie uwierzą” - Łuk. 16:27-31.* Bogacz chce ostrzec pozostałych swoich pięciu braci, aby nie popełnili tego błędu co on. Jak rozumieć ten fragment podobieństwa? Mówiąc o Izraelu, szczególnie po niewoli babilońskiej, mamy na myśli właściwie jedynie dwa plemiona: Judy i Beniamina, inne nie powróciły po niewoli. Zatem liczba 5 (braci) może stosować się proporcjonalnie do pozostałych 10 pokoleń, pozostających w rozproszeniu. Argument Abrahama jest bardzo mocny. Skoro pokolenia te wyparły się całkowicie Mojżesza, Zakonu, proroków, nie skorzystały z szansy powrotu do Judei, zatarły całkowicie swą narodowość, to jaki sens ma posyłanie następnego wysłannika i próba komunikacji z nimi. Skoro istnieje przepaść między klasą Łazarza i bogacza to tym większa jeszcze między Łazarzem i braćmi bogacza, którzy w ogóle nie uznają Mojżesza. Skoro taki jest ich stan, nawet klasa Łazarza nie jest w stanie im teraz pomóc. Ich szansa nastąpi razem z członkami innych narodów, wśród których się znajdują pod kierownictwem klasy Łazarza w Tysiącleciu.

Ogólne wrażenie z tego podobieństwa odnośnie Żydów jest dosyć smutne i przygnębiające. Pan zostawia bogacza w piekle, cierpiącego męki, Abraham odrzuca jego prośbę o ochłodę. W tym podobieństwie akurat Żydzi zostawieni są w sytuacji niekorzystnej dla nich, cierpiąc doświadczenia. Pan nie przedstawił akcji tego podobieństwa dalej, aby pokazać, że jednak bogacz zostanie wyswobodzony z ognia doświadczeń, aby pokazać, iż Żydzi jednak będą pierwszym narodem błogosławionym na podstawie warunków Nowego Przymierza. Dlaczego Pan zakończył przypowieść w tym miejscu? Nie było to celem naszego Pana, aby wykazać tu odrzucenie Izraela od łaski, dojście do łaski pogan nie pod Zakonem, ale jako duchowe nasienie Abrahama. Pan Jezus położył szczególny nacisk na zmianę epoki, nową erę Ewangelii. Przypowieść uczy o



tym, co apostoł Paweł pisał w Liście do Rzym. 11:18-21:

„To nie wynoś się nad gałęzie; a jeśli się chełpisz, to pamiętaj, że nie ty dźwigasz korzeń, lecz korzeń ciebie. Powiesz tedy: Odłamane zostały gałęzie, abym ja był wszczepiony. Słusznie! Odłamane zostały z powodu niewiary, ty zaś trwasz dzięki wierze; wzbijaj się w pychę, ale się strzeż. Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził gałęzi naturalnych, nie oszczędzi też ciebie”.

Jako dla studentów biblijnych Pan i apostołowie pozostawili nam wiele innych wskazówek, które to podobieństwo uzupełniają, pokazują dalszy los klas bogacza i Łazarza, np. podobieństwo o drzewie figowym pokazuje ten radosny koniec również dla Izraela.

Wdzięczni jesteśmy Panu, że dał nam zrozumieć tę Jego trudną przypowieść, że absurd i nonsens ciemnych wieków zrozumienia tego podobieństwa minął, że symboliczny bogacz wydstaje się z krainy umarłych.

Kończ Ireneusz
R-
„Straż”